

W: Krzysztof Brzechczyn (red.), *Między solidaryzmem a niepodległością. Myśl polityczna Solidarności Walczącej* (Studia i Materiały Poznańskiego IPN, t. XLIV), Instytut Pamięci Narodowej, Oddział w Poznaniu, 2018, s. 23–34.

Krzysztof Brzechczyn

SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA WOBEC TRANSFORMACJI USTROJOWEJ

1. Wstęp

Solidarność Walcząca powstała w pierwszej połowie 1982 r. Bezpośrednią przyczyną rozłamu były rozbieżności w kwestii organizowania we Wrocławiu manifestacji w półrocze wprowadzenia stanu wojennego, lecz przyczyny powstania, trwania i – co ważniejsze – rozwoju były głębsze, o charakterze ideowo-programowym. Pierwszy numer „Solidarności Walczącej”, wyszedł z datą 13 czerwca 1982 r. 1 lipca 1982 r. zawiązано Porozumienie „Solidarność Walcząca”, które 11 listopada 1982 r. przekształciło się w Organizację „Solidarność Walcząca”. Na jej czele stał Przewodniczący – Kornel Morawiecki, bieżącą działalnością kierował Komitet Wykonawczy, a naczelnym organem była Rada. W latach 1982–1990 w jej działalność zaangażowanych było około 3–4 tys. osób, organizacja wydawała ponad 130 tytułów prasowych, a oddziały i grupy Solidarności Walczącej powstawały w całej Polsce¹.

2. Myśl polityczna Solidarności Walczącej. Próba zarysu

Już zawartość pierwszego numeru „Solidarności Walczącej” wskazywała, że za rozbieżnościami w łonie wrocławskiego podziemia stały nie tylko sprawy taktyczne, lecz także różnice w formułowaniu dalekosiężnych celów politycznej aktywności. W odredakcyjnym artykule *Dlaczego walka?*² deklarowano bowiem, że celem oporu miało być zwycięstwo nad opresyjnym systemem, obrona tych „którzy cierpią nędzę głód i poniżenie”, przywrócenie pogwałconych praw obywatelskich i narodowych, wierność narodowej tradycji walki o wolność i obrona ludzkiej godności. W wypowiedzi tej nie rezygnowano całkowicie z zawarcia kompromisu z komunistyczną władzą, gdyż jednym z celów prowadzonej walki miało być doprowadzenie

¹ Na temat historii Solidarności Walczącej zob. *Solidarność Walcząca* [w:] *NSZZ Solidarność 1980–1989*, t. 2: *Ruch społeczny*, red. Ł. Kamiński, G. Waligóra, Warszawa 2010, s. 453–503; przegląd czasopism wydawanych przez Organizację zob. *Czasopisma Solidarności Walczącej*, oprac. W. Domagański, R. Lazarowicz [w:] *O wyzwolenie z komunizmu ludzi i narodów przysięgam walczyć! 25. rocznica powstania Solidarności Walczącej*, red. M. Łatkowska, Warszawa 2007, s. 143–158.

² *Dlaczego walka?*, „Solidarność Walcząca. Pismo Solidarności Podziemnej” 1982, nr 1, s. 1.

do „sprawiedliwej społecznej ugody”³. Z kolei w komunikacie obwieszczającym powstanie Porozumienia „Solidarność Walcząca” pojawił się po raz pierwszy termin „Rzeczpospolita Solidarna”, której zarys został przedstawiony w „Manifeście Solidarności”, opublikowanym w grudniu 1982 r. W dokumencie tym krytycznie oceniano totalitarny komunizm, ale również wskazywano na pewne wady kapitalizmu, co miało uzasadniać poszukiwanie trzeciej drogi rozwoju społecznego. Autorem dojrzałego programu Solidarności Walczącej wraz z gronem współpracowników był Kornel Morawiecki, który w czerwcu 1987 r. opublikował „Zasady ideowe” i „Program Solidarności Walczącej”⁴.

W programie totalitarny komunizm określano mianem niesprawiedliwego i niedemokratycznego ustroju, w którym władza należy do nielicznych uprzywilejowanych, a zbiorowe sprzeciwy tłumione są przez policję i wojsko. Miał być to system sprawowania władzy dla niej samej, co prowadziło do drętwości społecznej i zamarcia wszelkiej aktywności obywatelskiej. W komunizmie ograniczenia wymiany myśli, twórczości i inicjatywy gospodarczej zubażają poszczególne kraje i ludzi⁵.

Proponowany ustrój solidaryzmu społecznego miał godzić zasady gospodarki rynkowej z zasadą społecznej solidarności. Uznawano, że system wolnorynkowy jest najbardziej efektywny ekonomicznie, lecz gospodarka rynkowa wymaga korekty w postaci progresywnych podatków i wydatków socjalnych państwa. Zdawano sobie jednak sprawę, że nadmierne stosowanie tych instrumentów może prowadzić do nadwyżżenia mechanizmów rynkowych. Z tego też względu najlepszą instytucjonalną formę systemu solidarystycznego stanowi ustrój demokratyczny, w którym dochodzi do uzgadniania zakresu ingerencji państwa w gospodarkę. W programie Solidarności Walczącej opowiadano się za demokracją parlamentarną i tradycyjnym podziałem władzy na sądowniczą, wykonawczą i ustawodawczą. Pośrednio jednak stwierdzano niedostatek demokracji parlamentarnej opartej wyłącznie na partiach politycznych, gdyż wyrastająca z niej relacja wertykalna: władza (demokratyczna) – obywatel prowadzi do wyobcowania państwa, nawet takiego, które jest praworządne i demokratyczne. Aby temu zapobiec, postulowano wprowadzenie czwartej władzy w postaci różnych typów samorządów: terytorialnego, związkowego i pracowniczego. Miały one stanowić przeciwwagę dla władzy administracji państwowej i chronić przed pokusą dyktatu partii zdobywającej władzę w zwyczajnych wyborach.

3. Przewidywany upadek komunizmu

Kornel Morawiecki jasno i niedwuznacznie deklarował zamiar pozbawienia komunistów władzy: „Doceniając rolę kompromisu w osiąganiu celów politycznych,

³ *Ibidem*.

⁴ Więcej na ten temat: K. Brzechczyn, *Wolność, Solidarność, Niepodległość – myśl polityczna organizacji „Solidarność Walcząca”* [w:] *Idea solidarności w kontekstach filozoficzno-historycznych*, red. D. Dobrzański, A. Wawrzynowicz, Poznań 2006, s. 223–251; *idem*, *Program polityczny Organizacji Solidarność Walcząca. Próba wstępnej charakterystyki* [w:] *Organizacja Solidarność Walcząca w Wielkopolsce w latach 1983–1990*, red. K. Brzechczyn, P. Zwiernik, Poznań 2009, s. 20–33.

⁵ *Zasady ideowe i program Solidarności Walczącej* [w:] *Solidarność Walcząca w dokumentach*, t. 2, cz. 1: *Materiały własne*, red. G. Waligóra, K. Dworaczek, Warszawa 2016, s. 9.

odrzucamy możliwość porozumienia z komunistami – oni wszelkie umowy ograniczające ich władzę lekce sobie ważą i łamią, gdy tylko mogą. Chcemy tę władzę pozbawić władzy – na rzecz rządu demokratycznego”⁶. Kornel Morawiecki przewidywał dwa warianty upadku komunizmu: ewolucyjny i rewolucyjny. Wariant ewolucyjny posiadał trzy fazy. W fazie *A* miało dojść do wymuszania przez społeczeństwo odgórnych reform i coraz bardziej efektywnej walki z kryzysem społeczno-gospodarczym. W tej fazie miałyby nastąpić ograniczenie represji państwa za działalność polityczną i przełamanie monopolu informacyjnego państwa. W sferze gospodarczej prognozowano ograniczenie rozbudowy przemysłu zbrojeniowego, zmniejszenie zakresu państwowej własności na rzecz przyznania większych uprawnień samorządom pracowniczym, rodzinnej własności chłopskiej oraz zapowiadano likwidację monopolu państwa w handlu.

W fazie *B* przewidywano rosnący współdziałanie niezależnych sił społecznych w rządzeniu krajem. Procesy upodmiotowienia społeczeństwa miały obejmować redelegalizację NSZZ „Solidarność” oraz rozwiązanych w okresie stanu wojennego związków zawodowych i stowarzyszeń twórczych, przyznanie społeczeństwu prawa do zakładania stowarzyszeń, budowę ponadzakładowych struktur samorządu pracowniczego, usunięcie PZPR z zakładów pracy, pełne usamodzielnienie przedsiębiorstw, odbiurokratyzowanie gospodarki oraz parcelację PGR-ów. W tej fazie miało również nastąpić przeprowadzenie demokratycznych wyborów do samorządów terytorialnych.

W fazie *C* przewidywano dochodzenie do pełnego pluralizmu politycznego w Polsce i odzyskanie przez nasz kraj pełnej niepodległości. W tej fazie miały powstawać partie i stronnictwa polityczne oraz miały zostać przeprowadzone wolne i demokratyczne wybory. W sferze międzynarodowej wyłoniona w demokratycznych wyborach władza miała doprowadzić do wycofania wojsk radzieckich z Polski i zweryfikować umowy handlowo-gospodarcze zawierane przez państwo polskie z państwami ościennymi. Program, zdając sobie sprawę z hipotetycznego charakteru przewidywań, określał horyzont czasowy zmian: „Powyższy podział na kolejne fazy służyć może jako pewna konstrukcja porządkująca. Radzi będziemy, gdy rzeczywistość wyprzedzi podziały. Najogólniej – przewidujemy, iż fazy *A* i *B* zostaną zrealizowane do połowy lat dziewięćdziesiątych, a faza *C* jeszcze w tym stuleciu”⁷.

Oprócz tego przygotowywano się na wariant rewolucyjny wydarzeń, opracowując koncepcję czynnego strajku produkcyjnego. W przypadku wystąpienia należało wybrać Strajkową Radę Pracowniczą, która miała przejąć kontrolę nad procesem produkcyjnym. Kadra kierownicza przedsiębiorstwa miała podporządkować się Radzie Pracowniczej, a ci, którzy tego nie uczynią, mieli zostać wraz z komórkami PZPR i SB usunięci z zakładu pracy. Na szczeblu zakładu pracy przewidywano utworzenie Straży Przemysłowej i Milicji Robotniczej. Przewidywano utworzenie Międzyzakładowych Rad Strajkowych, które nadzorując produkcję oraz zaopatrzenie miały stanowić zaczątki samorządu terytorialnego.

⁶ *Ibidem*, s. 16.

⁷ *Ibidem*, s. 18.

4. Wobec Okrągłego Stołu

Kornel Morawiecki zdawał sobie sprawę z modelowego statusu prezentowanej prognozy upadku komunizmu. Wprawdzie transformacja komunizmu w Polsce w latach 1988–1991 przypominała nakreślony przez niego wariant ewolucyjny, to zdawał sobie sprawę z odstępstw między przewidywanym a empirycznym przebiegiem wydarzeń, w którym komunistyczna nomenklatura za przyzwoleniem opozycji starała się zabezpieczyć swoje gospodarcze, polityczne i medialne interesy, co rzutowało na jakość budowanej w Polsce demokracji. Było to źródłem krytyki polityki konstruktywnej opozycji skupionej w latach 1988–1991 wokół Lecha Wałęsy.

Aresztowanie Kornela Morawieckiego w listopadzie 1987 r., a w styczniu 1988 r. – Andrzeja Kołodzieja i wydalenie obu przywódców Solidarności Walczącej z kraju na przełomie kwietnia i maja 1988 r. osłabiły możliwość reakcji centralnego kierownictwa organizacji na bieżące wydarzenia. 5 maja 1988 r. Komitet Wykonawczy „Solidarności Walczącej” wezwał do powszechnego strajku solidarnościowego w obronie spacyfikowanych robotników z Nowej Huty⁸. Poszczególne oddziały Solidarności Walczącej wspierały strajki w regionach pod względem finansowym i drukarskim. Po powrocie do kraju, pod koniec sierpnia 1988 r., Kornel Morawiecki skrytykował spotkanie Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem podkreślając, że „dialog z władzami PRL nie może odbywać się ponad głowami ludzi więzionych, zwalnianych z pracy lub karnie powoływanych do wojska za udział w strajkach i demonstracjach, które do tego dialogu doprowadziły”⁹. Oprócz legalizacji Solidarności reprezentanci społeczeństwa winni domagać się usunięcia komórek SB i PZPR z zakładów pracy oraz przywrócenia swobody działalności gospodarczej. Zdaniem Kornela Morawieckiego wygaszenie strajków przez Lecha Wałęsę w zamian za samą tylko obietnicę spotkania z ministrem spraw wewnętrznych było błędem, który ośmielił władze do represji wobec strajkujących. Paradoksalnie jednak represje te unaocznily konieczność domagania się przywrócenia Solidarności jako pewnego minimum negocjacyjnego.

W podobny sposób do sierpniowego spotkania Lecha Wałęsy z Czesławem Kiszczakiem odniósł się anonimowy autor artykułu *Rachunek strat*, który podkreślał, że samo spotkanie z ministrem MSW podważa zaufanie robotników do przewodniczącego Solidarności i jego doradców, ponieważ władza – do niczego się nie zobowiązując – uzyskała zakończenie strajków¹⁰. Autor artykułu deklarował, że „Skoro strajki zostały przerwane, skoro zgodzono się na podjęcie rozmów, to celem nadrzędnym staje się osiągnięcie dzięki nim celu, który przyświecał strajkującym – legalizacji »Solidarności«. Dlatego też Wałęsie i jego doradcom oraz ekipie, która reprezentować będzie »Solidarności« podczas rozmów okrągłego stołu, należy udzielić poparcia, by mogli występować wobec władz z możliwie mocnych pozycji. Rozliczać się

⁸ *Apel Solidarności Walczącej*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 179, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 464; K. Morawiecki, *Solidarność Walcząca nie zaakceptuje żadnych rozwiązań polegających na rezygnacji z NSZZ „Solidarność”*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 188, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 489.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ *Rachunek strat*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1988, nr 24, s. 4–6.

ich będzie potem na podstawie tego, co osiągnęli”¹¹. Autor z góry nie odrzucał samej idei rozmów, lecz precyzował, że uczestniczący w rozmowach przedstawiciele Związku winni z góry określić czas trwania negocjacji (kilka tygodni), występować wobec rządu jako strona konfliktu, a nie jeden z wielu partnerów negocjacji, informować o przebiegu rozmów opinię publiczną oraz domagać się pełnej legalizacji Solidarności. Dopiero po spełnieniu tych warunków wstępnych można zastanawiać się nad zawarciem kompromisu z władzą, korzystnego dla społeczeństwa.

Podczas spotkania 11 października 1988 r. przedstawiciele Federacji WSN-Wyzwolenie, Grupy Politycznej „Niezawisłość”, Grupy Politycznej „Samostanowienie”, Konfederacji Polski Niepodległej i Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość”, Polskiej Partii Socjalistycznej, Solidarności Walczącej i Unii Demokratów „Baza” zapowiedzieli powołanie Komisji Przygotowawczej, której zadaniem było zintegrować opozycję niepodległościową wokół dwóch celów: legalizacji NSZZ „Solidarność” i doprowadzenia do przeprowadzenia wolnych wyborów. Dwa dni później (13 października 1988 r.) przedstawiciele opozycji niepodległościowej spotkali się z przedstawicielami Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, wyrażając poparcie dla działań zmierzających do legalnej odbudowy Związku. Redakcja końcowego komunikatu ze spotkania sugerowała, że opozycja niepodległościowa (w tym Solidarność Walcząca) udzielała poparcia Lechowi Wałęsie do podjęcia działań na rzecz przywrócenia Solidarności przy przygotowywanym Okrągłym Stole. Oznaczałoby to zatem pośrednie poparcie dla idei porozumienia z komunistami. Biorący udział w spotkaniu przedstawiciel Solidarności Walczącej, Wojciech Myślecki, w opublikowanym na łamach „Solidarności Walczącej” komentarzu podkreślił, że: „nie ma zgody na udzielenie poparcia Lechowi Wałęsie i KKW w ich krokach porozumiewawczych z władzą”, lecz jest zgoda na poparcie NSZZ „Solidarność” „w jej walce o legalne istnienie i działanie”¹². Wojciech Myślecki ujawnił ponadto i sformułował krytyczne uwagi wobec przyjętej strategii rokowań. Po pierwsze, dyskusja z władzami o przywróceniu Solidarności miała rozpoczynać się z poziomu ustawy z 8 października 1982 r. Po drugie, negocjacje rozpoczynać się miały od tzw. „małych stolików problemowych”, a ustalenia zespołów problemowych miały być przedmiotem obrad plenarnych (tzw. „dużego stołu”) bez załatwienia legalizacji. Po trzecie, członkowie zespołów problemowych będą nominowani przez Lecha Wałęsę¹³.

Telewizyjna debata Lecha Wałęsy z Alfredem Miodowiczem, która odbyła się 30 listopada 1988 r. wywołała wiele krytycznych komentarzy w prasie Solidarności Walczącej. Publicysta pisma „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” posługujący się pseudonimem „Franklin” przyznawał, że w wielu środowiskach po debacie zapanowała euforia: „Dość powszechnie twierdzi się, że Lech Wałęsa wygrał debatę, był bardziej przekonujący, ludzki i naturalny. Miodowicz, oprócz zwykłego steku banałów urzędowych, nie powie-

¹¹ *Ibidem*, s. 7.

¹² W. Myślecki, *Dwa spotkania*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 191, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 501–502.

¹³ *Ibidem*.

działanie¹⁴. Odredakcyjny komentarz był już dużo bardziej krytyczny, gdyż Lechowi Wałęsie wypominano poparcie dla *pierestrojki*, krytycznie oceniano zapowiedź, że odrodzona Solidarność będzie inna „programowo i kadrowo”, rezygnację z prawa do strajku i poparcie dla reform gospodarczych prowadzących do obniżenia poziomu życia¹⁵. Według cytowanego „Franklina”: „To czego Wałęsa nie powiedział, to między innymi to, że istnieje opozycja. Zupełnie nie użył tego terminu i mówiąc o pluralizmie nie powiedział, że opozycja też musi mieć prawo do istnienia. Ale wtedy trzeba byłoby powiedzieć o pluralizmie politycznym. Przewodniczący mówiąc, że są trzy sfery pluralizmu: związkowy, społeczny i polityczny, życzył sobie tylko tych dwóch pierwszych. [...] Oczywiście nie mam prawa pisać, co Przewodniczący ma mówić, ale jednak szkoda¹⁶”.

W wydanym 30 grudnia 1988 r. wspólnym oświadczeniu Solidarności Walczącej, Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość” i Niezależnego Ruchu Ludowego „Solidarność” domagano się przeprowadzenia wolnych i demokratycznych wyborów oraz w zawołany sposób podniesiono problem reprezentatywności negocjatorów Solidarności przy Okrągłym Stole: „nie uznajemy wobec tego żadnych ciał powoływanych lub mianowanych bez udziału członków grup społecznych lub organizacji, które te ciała miały reprezentować. Nie przypisujemy sobie prawa reprezentowania nikogo więcej niż osób i grup, które uznają się za naszych członków lub zwolenników”. W odrębnym oświadczeniu Liberalno-Demokratycznej Partii „Niepodległość” i Solidarności Walczącej skrytykowano również odgórny sposób mianowania przez Lecha Wałęsę członków Komitetu Obywatelskiego, którego skład sprawia, że nie może on być uznany za reprezentanta całej tzw. „strony społecznej”.

W oświadczeniu *Solidarność Walcząca wobec bieżących problemów politycznych*, sygnowanym datą 22 stycznia 1989 r., domagano się przeprowadzenia wolnych wyborów, legalizacji NSZZ „Solidarność” ze statutem z 1981 r. i zwołania Komisji Krajowej w możliwie pełnym składzie. Oświadczenie kończyło się stwierdzeniem, że „Naród polski prędzej czy później obali komunizm, wybije się na niepodległość i demokrację. Ludzie z aparatu partii, wojska i milicji są i w większość czują się Polakami. Im prędzej zrozumieją, że także ich obowiązkiem jest współdziałać w tym wyzwolenczo-ewolucyjnym procesie, tym mniejszą cenę zapłacimy wszyscy. Dlatego po odejściu ekipy gen. Wojciecha Jaruzelskiego – co jest polityczną i moralną koniecznością – gotowi jesteśmy uczestniczyć w negocjacjach dotyczących sposobów i warunków przekazania władzy w ręce społeczeństwa i doprowadzenia do wolnych wyborów¹⁷”.

¹⁴ Franklin, *Po debacie*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1988, nr 35, s. 3.

¹⁵ Redakcja, *Czy Wałęsa jest reformowalny?*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1988, nr 35, s. 1–2; Ł. Martyński w wydawanej we Wrocławiu „Solidarność Walczącej” zarzucał Wałęsie bezkrytyczne poparcie dla *pierestrojki* prowadzące do unowocześnienia komunizmu poprzez zachodnie kredyty i technologie (zob. Ł. Martyński, *Most na rzecze Kwai*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 195, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 510).

¹⁶ Franklin, *Po debacie*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1988, nr 35, s. 3.

¹⁷ *Solidarność Walcząca wobec bieżących problemów politycznych*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1989, nr 36, s. 1.

Na przełomie 1988 i 1989 r. Kornel Morawiecki oraz inni działacze Solidarności Walczącej krytykowali przygotowywany kompromis. Lider Solidarności Walczącej podkreślał, że komunistom chodzi o ratowanie systemu władzy i stabilizację gospodarki, a jedyne ustępstwa na komunistach można wymusić „siłą zorganizowania i determinacji”¹⁸. Zbigniew Jagiełło zauważał, że społeczeństwo stoi przed zasadniczym pytaniem: „czy chcemy ten system reformować, czy obalać?”¹⁹. Według niego polityka Lecha Wałęsy jest kursem na ugodę z systemem, „polityką szukania wygodniejszego kąta w klatce”²⁰. W podobnym duchu wypowiadał się Wojciech Myślecki krytykując uzurpatorskie metody Lecha Wałęsy w Związku (konflikt z Grupą Roboczą, odgórny sposób nominacji członków KO), tajne debaty z władzami i przyzwalanie na nadmierną rolę odgrywaną przez doradców Związku²¹.

W obszernym eseju *Uwarunkowania i stan polskiej gry* Kornel Morawiecki podkreślał, że współczesny świat opiera się na dwóch nogach: demokracji parlamentarnej i gospodarce rynkowej, a te społeczeństwa, które nie są w stanie wprowadzić tych instytucji, skazane są na cywilizacyjny zastój. Przywódca Solidarności Walczącej szczegółowo wyliczał podstawowe błędy popełnione w ostatnim czasie przez Solidarność, do których należały:

- złożenie na przełomie 1987 i 1988 r. oferty paktu anty kryzysowego;
- bierność wobec kwietniowo-majowych strajków;
- sierpniowy apel Lecha Wałęsy o zakończenie strajków w zamian za odbycie rozmowy z Czesławem Kiszczakiem;
- uznanie ustawy z 10 października 1982 r. za punkt wyjścia w restauracji Solidarności na poziomie zakładów pracy;
- brak reakcji na decyzję o likwidacji Stoczni Gdańskiej;
- ignorowanie i marginalizowanie Grupy Roboczej KK²².

Proces dogadywania się władzy ze społeczeństwem uznawał za anachroniczny, gdyż w systemach demokratycznych władza jest wybierana przez społeczeństwo, które nie jest stroną negocjacji. Jego zdaniem reformy przeprowadzane przez PZPR są pozorne, gdyż mają jedynie za zadanie neutralizację opozycji. Ponadto angażowanie się w wątpliwą moralnie ugodę z komunistami prowadzi do marnotrawienia społecznej energii i czasu. Przed rozpoczęciem rozmów przy Okrągłym Stole pisał: „Ewolucja systemu – zgoda. Ale zmierzająca do jego likwidacji, a nie sanacji i utrwalania. Musi więc być na tyle szybka, żeby wyzwalanie się, wzrost podmiotowości społecznej wyprzedzały ciąglą w komunizmie degradację i sowytyzację. I przy tym nie godzi się nikogo ludzić czysto ewolucyjną perspektywą. Masowe poruszenie nastąpi nieuchronnie. Komunizm nie ustąpi ot tak sam z siebie. Wstrząsy przyjdą niezależnie, czy system się zasklepi, czy będzie się otwierał. W pierwszym

¹⁸ K. Morawiecki, *Nie grać z szulerami*, „Solidarność Walcząca” 1988, nr 191, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 503.

¹⁹ Z. Jagiełło, *Reformować system czy obalać?*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 196, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 521.

²⁰ *Ibidem*, s. 520.

²¹ W. Myślecki, *Stanowisko*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 197, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 522–524.

²² K. Morawiecki, *Uwarunkowania i stan polskiej gry*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 85, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 527–535.

wypadku będą to bunty tłumionej rozpacz, w drugim – wybuchy rozbudzonej nadziei”²³.

Rolę kierowanej przez siebie Solidarności Walczącej upatrywał następująco: „Choć sami bezpośrednio nie uczestniczymy w tej rundzie rozgrywek, zależy nam bardzo na wyniku, na odzyskaniu pełnej, legalnej »Solidarności«. Z serca i przekonania gorąco kibicujemy drużynie społecznej. Samą swą zorganizowaną obecnością dostarczamy Wałęsie atutów przetargowych, podbijamy stawkę. Mamy jednak obowiązek patrzeć na ręce i zaglądać w karty naszym rozgrywającym, oceniać ich licytacje i wisty”²⁴. Wobec niepewnej sytuacji w Związku Sowieckim i niejasnych zamiarów komunistów w kraju Morawiecki zapowiadał dalsze trwanie w konspiracji i przygotowywanie się do przeprowadzenia czynnego strajku produkcyjnego na wypadek, gdyby komuniści zdecydowali się na wariant siłowy.

W podobnie sceptyczny sposób wypowiedziała się Jadwiga Chmielowska: „Jeżeli uda się przy »Okrągłym Stole« zmusić komunistów do ustępstw na rzecz społeczeństwa, to będzie można nazwać obecną sytuację przełomową. Ja w sukces »Okrągłego Stołu« nie wierzę. Brak jest dotąd spełnienia podstawowych postulatów: dostępu do środków masowego przekazu, niezawisłości sądów, wolnych wyborów, liberalizacji gospodarki, zniesienia pozostałości po stanie wojennym w kodeksie karnym i wielu innych”²⁵. Według niej jedynym pozytywnym aspektem obrad może być rejestracja Solidarności. Ponadto Chmielowska zwracała uwagę na teatralność relacji telewizyjnej z obrad oraz podkreślała, że pozorowana liberalizacja nie musi iść w parze ze spadkiem represyjności systemu.

25 lutego 1989 r. przedstawiciele Solidarności Walczącej wzięli udział w Kongresie Opozycji Antystrojowej w Jastrzębiu-Zdroju. SB uniemożliwiła dotarcie 120 osobom. Ostatecznie w spotkaniu wzięło udział 58 osób reprezentujących środowiska NZS, KPN, PPS-RD, Solidarności Walczącej, MRK „Solidarność”, Ruchu WiP i Grupy Roboczej Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. W wydanym oświadczeniu potępiono zawierany kompromis z komunistami, który służył tylko podtrzymaniu systemu. Z powodu zbyt wielkich różnic programowych i przeciwdziałań SB, Kongres nie przejawiał większej aktywności – w połowie maja odbyło się drugie spotkanie bez udziału Solidarności Walczącej, podczas którego wezwano do bojkotu wyborów.

Równocześnie Komitet Wykonawczy „Solidarności Walczącej” – przygotowując się na wszelki wypadek na wariant siłowy – wydał 25 lutego 1989 r. oświadczenie nawołujące do tworzenia w zakładach pracy podziemnych grup, które miały ubezpieczać działalność jawnej Solidarności oraz przygotować się do strajku powszechnego. Jego celem miało być usunięcie PZPR z zakładów pracy, uwłaszczenie społeczeństwa i przeprowadzenie wolnych wyborów²⁶. Komel Morawiecki krytykował szczególnie kompromisu politycznego: zgodę na ponowną rejestrację Solidarności ze zmianami w statucie pozbawiającymi ją prawa do strajku oraz sposób prowadzonych negocjacji w Magdalence: „Niemał nic nie wiemy

²³ *Ibidem*, s. 532.

²⁴ *Ibidem*, s. 532.

²⁵ *Wywiad z Jadwigą Chmielowską*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca. Oddział Trójmiasto” 1989, nr 40, s. 1.

²⁶ *Nasze stanowisko*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca” 1989, nr 201, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 542.

o sporach i ustaleniach zapadających podczas wielogodzinnych spotkań przew. Wałęsy z gen. Kiszczakiem w obecności wąskiej grupy doradców. Jakież tu kontrast z wyczerpującymi relacjami rolniczych czy ekologicznych podstolików. Rodzi się niepokój, że stół, stoliki i podstoliki to jakby widowisko, a raczej »słuchowisko«, mające przesłonić i zagłuszyć przed opinią publiczną zasadnicze decyzje zapadające w ukryciu»²⁷.

Przedmiotem krytyki Kornela Morawieckiego była zgoda na kontraktowe wybory i utworzenie urzędu prezydenta z dyktatorskimi uprawnieniami, utrzymanie wpływów nomenklatury w wojsku, resorcie spraw wewnętrznych, sądownictwie, gospodarce, administracji i kulturze.

Bezkompromisowa krytyka rokowań przy Okrągłym Stole spowodowała krytykę Morawieckiego i jego ugrupowania ze strony władz, hierarchii kościelnej i konstruktywnej opozycji oraz podejmowano próby jego marginalizowania – odcinania dróg kolportażu wrocławskiego pisma „Solidarność Walcząca” i innych pism. Stefan Bratkowski w artykule opublikowanym na pierwszej stronie „Tygodnika Powszechnego” z 30 kwietnia 1989 r. głoszone przez Solidarność Walcząca hasło bojkotu wyborów „w sytuacji, gdy Polacy muszą udowodniać światu, że naprawdę chcą demokracji” uznał za nieodpowiedzialne twierdząc, że „Solidarność Walcząca zmienia się w Solidarność walczącą z Solidarnością”²⁸. W polemice, która nie została opublikowana w „Tygodniku Powszechnym” Kornel Morawiecki zauważał, że Polacy wcale nie muszą udowodniać światu, że chcą demokracji, a na pewno do tego nie jest konieczny magdalenkowy kontrakt, gdyż „Ubiegłoroczne strajki, gospodarcze załamanie i warunki zewnętrzne w połączeniu z nastrojami w kraju tak czy inaczej zmusiłyby Partię do zalegalizowania »Solidarności«. A tu nie dość, że nie pytając o zdanie członków podziemnej i jawnej »Solidarności« [...] wypycha się nas w wybory, które niezależnie od wyniku w oczach świata uprawomocnią system”²⁹.

W marcu 1989 r. Roman Zwiercan, w imieniu trójmiejskiego oddziału Solidarności Walczącej, wystosował list do Kongresu Stanów Zjednoczonych, zwracając uwagę na pomijanie i/lub pomniejszanie w serwisach Radia Wolna Europa roli Solidarności Walczącej i innych organizacji opozycji niepodległościowej. Zauważał między innymi: „w ciągu ostatnich lat RWE przestało być nośnikiem wolnej i nieskrępowanej myśli i zaczęło prezentować informacje selektywnie. Otóż stała się ona w sprawach polskich rzecznikiem linii działalności Lecha Wałęsy, ignorując i i niemal całkowicie blokując informacje na temat poglądów i działalności innych organizacji opozycyjnych w Polsce, a szczególnie tych o orientacji niepodległościowej”³⁰. Przykładem takich działań było pomniejszenie liczby uczestników niezależnej demonstracji, która odbyła się 26 lutego 1989 r.: RWE stwierdziła, że brało w niej udział 200 osób, tymczasem partyjny „Głos Wybrzeża” szacował ich liczbę na kilkaset, a według Romana Zwiercana liczba ta była znacznie większa”³¹. W serwisie radia pominięto nazwę organizatora manifestacji (Solidarność Walcząca) oraz zatrzymanie kilkunastu osób przez MO.

²⁷ K. Morawiecki, *Więcej prawdy!*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca” 1989, nr 201, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 544–545.

²⁸ S. Bratkowski, *Gramy o swój los*, „Tygodnik Powszechny” 1989, nr 18, s. 1.

²⁹ K. Morawiecki, *Gramy o los Polski*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 86, s. 10.

³⁰ *Kongres Stanów Zjednoczonych, Washington D.C.*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1989, nr 42, s. 1.

³¹ *Ibidem*.

Po zawarciu porozumienia przy Okrągłym Stole Kornel Morawiecki wzywał do bojkotu kontraktowych wyborów, lecz ich wynik uznał za podwójną porażkę komunistów: społeczeństwo jednoznacznie poparło kandydatów Solidarności, skreślając w całości (prawy) listę krajową, zaś niska frekwencja (38% nie poszło na wybory) miała być sprzeciwem wobec trybu wprowadzania zmiany politycznej. Jej symbolem była zmiana ordynacji między pierwszą a drugą turą wyborów oraz kandydatura Wojciecha Jaruzelskiego na prezydenta PRL³². Solidarność Walcząca organizowała demonstracje przeciwko kandydaturze generała odpowiedzialnego za wprowadzenie stanu wojennego oraz demonstracyjnie zaproponowała własnego kandydata – miał nim być redaktor paryskiej „Kultury” Jerzy Giedroyc.

5. Wobec rządu Tadeusza Mazowieckiego

W czerwcu 1989 r. Kornel Morawiecki powołał jawnych przedstawicieli Solidarności Walczącej: Marka Czachora z Trójmiasta, Macieja Frankiewicza z Poznania, Antoniego Kopaczewskiego z Rzeszowa i Wojciecha Myśleckiego z Wrocławia.

Po desygnowaniu Tadeusza Mazowieckiego na premiera rządu, Komitet Wykonawczy tej organizacji skrytykował objęcie kluczowych stanowisk ministerialnych (MON i MSW) przez PZPR-owskich nominatów oraz określił podstawowe kierunki działań: „1. Pełne urynkowanie gospodarki. 2. Uniezależnienie polityczne i gospodarcze od ZSRR. 3. Poddanie społecznej kontroli wojska i milicji. 4. Uspołecznienie środków masowego przekazu”³³ oraz przeprowadzenie wolnych wyborów. 28 sierpnia 1989 r. Kornel Morawiecki w liście skierowanym do nowego premiera apelował o podjęcie zdecydowanych kroków w celu przejścia państwa i obalenia komunizmu³⁴. List kończył się życzeniami, aby za kadencji Tadeusza Mazowieckiego „rozkład komunizmu następował szybciej niż jego dopasowanie się do nowej sytuacji”³⁵. Kilka tygodni później (18 września 1989 r.) lider Solidarności Walczącej w imieniu kierownictwa swojej organizacji domagał się rozpisania wolnych wyborów do parlamentu i samorządu terytorialnego oraz zwracał uwagę na uwłaszczenie nomenklatury: „przejmowanie zakładów pracy przez nomenklaturowe spółki jest grabieżą majątku społecznego. Nie uznajemy takiego uwłaszczenia, które tylko pogłębia wyzysk i nieuzasadnione nierówności ekonomiczne”³⁶. W oświadczeniu deklarowano rozpoczęcie przygotowań organizacji „do prawdopodobnego wybuchu społecznego, jakiejś formy strajków z przejmowaniem władzy w przedsiębiorstwach i jednym żądaniem – wolnych wyborów”³⁷.

Zbigniew Jagiełło uznał za błąd oddanie PZPR resortów siłowych zadając pytanie „Co mogliby zrobić komuniści? Aktualnie za pomocą Jaruzelskiego mogliby rozwiązać Zgromadzenie Narodowe. Nic więcej. W polityce cenne są zarówno wy-

³² K. Morawiecki, *Naród przeciw – Wałęsa z komunistami*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca” 1989, nr 211, przedruk w: *Solidarność Walcząca w dokumentach...*, s. 568.

³³ *Oświadczenie*, „Solidarność Walcząca” 1989, nr 216.

³⁴ *List Otwarty Przewodniczącego Solidarności Walczącej Kornela Morawieckiego do Premiera Rządu PRL Tadeusza Mazowieckiego*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 89, s. 5.

³⁵ *Ibidem*, s. 5.

³⁶ *Komuniści muszą odejść!*, „Biuletyn Dolnośląski” 1989, nr 89, s. 5–6.

³⁷ *Ibidem*, s. 6.

obrażnia, jak i odwaga. Obu tych cech brakuje kierownictwu sejmowej opozycji³⁸. Według autora rząd Tadeusza Mazowieckiego nie będzie mógł wiele zdziałać, a pogłębiający się kryzys sprawi, że Solidarność będzie strajkowała przeciwko „swojemu rządowi”.

Wielokrotnie powtarzanym w prasie i oświadczeniach Solidarności Walczącej postulatem było żądanie rozpisania natychmiastowych wolnych wyborów, ustąpienie Wojciecha Jaruzelskiego i przejęcie kontroli nad wojskiem i policją. Jesienią 1989 r. we Wrocławiu powstał Klub Polityczny „Wolni i Solidarni”. Pod koniec 1989 r. i na początku 1990 r. kluby takie zaczęły powstawać w Gorzowie Wielkopolskim, Kaliszu, Krakowie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie i Szczecinie. Kluby te czasami samodzielnie (np. w Kaliszu) lub w koalicji z innymi ugrupowaniami (w Poznaniu zawarto koalicję z Liberalno-Demokratyczną Partią „Niepodległość”) wzięły udział w pierwszych wyborach samorządowych. Pozbawione wsparcia medialnego i finansowego próby te zakończyły się niepowodzeniem, lecz były ważną lekcją przeprowadzania kampanii wyborczej.

Pod wpływem wewnętrznej dyskusji i zmieniającej się sytuacji społeczno-politycznej, w kręgach decyzyjnych Solidarności Walczącej podjęto decyzję o oficjalnym wyjściu Kornela Morawieckiego z podziemia i powołaniu jawnej organizacji. 7 lipca 1990 r. odbył się zjazd założycielski Partii Wolności, podczas którego przyjęto statut partii, wybrano jej władze, uchwalono program zapowiadający wyjście z układow Okrągłego Stołu oraz oficjalnie wysunięto kandydaturę Kornela Morawieckiego w zbliżających się wyborach prezydenckich.

Wydawać by się mogło, że Solidarność Walcząca, a później Partia Wolności, nie odegrała zbyt wielkiej roli w transformacji ustrojowej. Do pewnego stopnia jest to prawda. Członkowie i sympatycy Solidarności Walczącej działali w niej głównie po to, aby obalić komunizm, a nie – aby zdobyć władzę. Po wyborach parlamentarnych (1989 r.) i prezydenckich (1990 r.) wielu z nich uznało, że ten etap walki został zakończony, wycofując się z działalności publicznej na rzecz aktywności zawodowej i rodzinnej. Partia Wolności, która była kontynuatorem Solidarności Walczącej, w naturalny sposób dysponowała mniejszymi zasobami ludzkimi i materialnymi oraz była marginalizowana przez głównych aktorów transformacji. Solidarność Walcząca, jak i Partia Wolności, krytykując Okrągły Stół, wybór Jaruzelskiego, politykę grubej kreski Tadeusza Mazowieckiego, uwłaszczenie nomenklatury, plan Balcerowicza i obecność wojsk sowieckich, wskazywała Polakom polityczną alternatywę. Pewne jej elementy ziściły się już w latach dziewięćdziesiątych – wstąpienie Polski do NATO byłoby niemożliwe bez wycofania wojsk sowieckich i wprowadzenia cywilnej kontroli nad armią. A to przecież Kornel Morawiecki domagał się wycofania obcych wojsk i krytykował kontrolę MON i MSW przez komunistów w rządzie Tadeusza Mazowieckiego.

³⁸ Z. Jagiełło, *O czym marzą komuniści*, „Solidarność Walcząca. Pismo Organizacji Solidarność Walcząca Oddział Trójmiasto” 1989, nr 51, s. 1.

THE ATTITUDE OF THE FIGHTING SOLIDARITY TO THE POLITICAL TRANSFORMATION. SUMMARY

This article contains a discussion of the political attitude of the Fighting Solidarity toward the concept of an agreement with communists concluded by the Independent Self-Governing Trade Union "Solidarity" led by Lech Wałęsa. The essay has the following chapters: 1. "The Political Thought of the Fighting Solidarity. An Attempt at an Overview", 2. "The Predicted Fall of Communism", 3. "The Fighting Solidarity and the Round Table Agreement", 4. "The Fighting Solidarity and the Cabinet of Tadeusz Mazowiecki".

The Fighting Solidarity consistently opposed the conversations with communists which began in the fall of 1988 and did not like the idea of not registering the Independent Self-Governing Trade Union "Solidarity", presented as a condition for the beginning of those conversations. During the proceedings of the Round Table, Morawiecki criticized the agreement to contractual elections, the creation of the position of a president with dictatorial rights, and the preservation of the influence of the nomenklatura in the army, the ministry of internal affairs, the judiciary, economy, administration, and culture. After the creation of the Cabinet of Tadeusz Mazowiecki, the Fighting Solidarity criticized the fact that key ministerial positions (the Ministry of National Defense, the Ministry of Interior and Administration) were taken by people nominated by the Polish United Workers' Party. The organization also demanded that free elections to the parliament and local self-government should be organized. The Fighting Solidarity (later the Freedom Party) played a rather limited role in the political transformation. That was the case because the members and supporters of the Fighting Solidarity only participated in its activity in order to overthrow communism and not to gain power. After the parliamentary (1989) and presidential (1990) elections, many of them decided that that phase of the fight had finished so they withdrew from public activity to give more attention to their professional and family life. For that reason, the Freedom Party, a continuation of the Fighting Solidarity, had fewer human and material resources at its disposal and was marginalized by the main actors of the transformation. Both the Fighting Solidarity and the the Freedom Party offered critique – of the Polish Round Table Agreement, the selection of Wojciech Jaruzelski as a president, Mazowiecki's "thick line" policy, the "enfranchisement of nomenklatura", the Balcerowicz plan, and the presence of the Soviet army in Poland – and indicated a political alternative to the Polish people.